

Jalmużna mszalna

Komentarz do kanonów 945–958 Kodeksu Prawa Kanonicznego

WPROWADZENIE

Ofiary składane z okazji celebrowania Mszy Świętej w jakiejś konkretnej intencji mogą budzić niejedno pytanie, czy też niejedną kontrowersję. Konieczną jest więc rzeczą przedstawienie aktualnej dyscypliny Kościoła odnośnie tych ofiar. Zanim to jednak nastąpi, zastanówmy się najpierw nad samym aplikowaniem Mszy Świętej w jakiejś intencji.

Aplikowanie Mszy Świętej

Eucharystia jest „*źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego*”¹. To z niej płyną niezliczone łaski.

Zgodnie ze starą tradycją Kościoła, owoce Mszy Świętej możemy aplikować w jakiegokolwiek godziwej intencji. Można je więc ofiarowywać w intencjach żywych i zmarłych; w potrzebach własnych, Kościoła czy świata itp. Jedyny warunek jest ten, aby intencja była godziwa. Nie można bowiem ofiarowywać owoców Mszy Świętej w intencjach z natury swej złych, np. życząc komuś czegoś złego.

W praktyce duszpasterskiej naszych parafii najczęstszym zwyczajem jest aplikowanie Mszy Świętych za zmarłych. W ostatnich jednak czasach, szczególnie w dużych, miejskich parafiach widać coraz mniejsze „*zainteresowanie*” wiernych tą formą modlitwy wstawienniczej za zmarłych. Wydaje się, że należałoby na nowo formować wiernych na temat ważności i znaczenia „*wspominania zmarłych przed ołtarzem Pańskim*”². W jaki bowiem

sposób mogą ci, którzy odeszli już z tego świata, wypraszać miłosierdzia Bożego?

Na temat ofiarowywania Mszy Świętej za zmarłych niejedną raz wypowiadał się Urząd Nauczycielski Kościoła. Można tu chociażby wspomnieć Wyznanie wiary Michała Paleologa ogłoszone na Soborze Lyońskim (1274 r.)³, Dekret dla Greków Soboru Florenckiego (1439 r.)⁴, czy wreszcie naukę o najświętszej ofierze Mszy Świętej Soboru Trydenckiego⁵. Niezmienną naukę Kościoła potwierdza również aktualna dyscyplina⁶.

Jak jednak formowała się praktyka sprawowania Eucharystii w określonej intencji a przede wszystkim, w jaki sposób została z nią związana sprawa ofiar mszalnych?

Historia ofiar mszalnych

Z punktu widzenia historycznego, wydaje się, że ofiary mszalne mają swoje źródło w składaniu ofiar przez wiernych w czasie Mszy Świętej. W pierwotnym Kościele, wierni przynosili i składali na ołtarzu chleb i wino dla sprawowania Najświętszej Ofiary. Przynosili również inne dary w celu utrzymania duchownych jak i wspierania biednych⁷. Z tych ofiar organizowano agapy, wspierano ubogie wdowy, sieroty i biednych. Z tych ofiar z czasem zaczęli się również utrzymywać duchowni. Od około VIII wieku w Anglii, Galii i Germanii oprócz dotychczasowych ofiar wierni zaczęli składać dodatkowe dary celebrującemu kapłanowi, aby ten w sposób specjalny modlił się w ich intencji w czasie Mszy Świętej. W XII wieku staje się to już powszechne. Wówczas też niekiedy są składane ofiary pieniężne⁸. Kościół akceptował tę praktykę, lecz walczył z wszelkimi nadużyciami⁹. Walcząc z nadużyciami, przeciwstawiał się również wszelkim naciskom „purytanów”, którzy z kolei twierdzili, że nie godzi się przyjmować jakichkolwiek ofiar w związku z Mszą Świętą. Kościół przypominał, że ofiara mszalna jest składana *przy okazji* sprawowania Eucharystii, a nie *jako zapłata* za Mszę św. Nie ma tu więc mowy o jakiegokolwiek symonii.

Jeśli chodzi o godziwość tej praktyki, wywodzono ją ze słynnego stwierdzenia Chrystusa, że „zasługuje robotnik na swoją zapłatę” (Łk 10,7) ¹⁰. Św. Paweł rozwinął tę myśl: „Czy ktoś pełni kiedykolwiek służbę żołnierską na własnym żołdzie? Albo czy ktoś uprawia winnicę i nie spożywa z jej owoców? Lub czy pasie ktoś trzodę, a nie posila się jej mlekiem... Bo przecież ze względu na nas zostało napisane, iż oracz ma orać w nadziei, a młocarz (młócić) w nadziei, że będzie miał coś z tego. Jeżeli więc my zasialiśmy wam dobra duchowe, to cóż wielkiego, że uczestniczymy w żniwie waszych dóbr doczesnych? Jeżeli inni mają udział w waszej majątności, to czemuż raczej nie my... Czyż nie wiecie, że ci, którzy trzodzą się około ofiar, żywią się ze świątyni, a ci, którzy posługują przy ołtarzu, mają udział w (ofiarach) ołtarza? Tak też i Pan postanowił, ażeby z Ewangelii żyli ci, którzy głoszą Ewangelię” (1 Kor 9, 7–14).

W obecnie obowiązującym Kodeksie Prawa Kanonicznego, Kościół uznaje dalej za godziwą praktykę przyjmowania ofiar w określonej intencji przy okazji sprawowania Eucharystii.

Pojęcie jałmużny (ofiary) mszalnej

W obecnym Kodeksie nie używa się już łacińskiego pojęcia „*stipendium*” na określenie ofiar mszalnych. Obecne określenie to: „*stips*”. Zresztą, już poprzedni Kodeks z 1917 r. nie zawsze używał tego określenia. Tak np. art. IV, księga III tego Kodeksu nosił tytuł: „*De missarum eleemosynis seu stipendiis*”. Słowo to (*stipendium*) wydaje się bowiem obce naturze tej ofiary. Co prawda, jest ono, historycznie rzecz biorąc, starsze i powszechniej stosowane. Wywodzi się jeszcze z określeń św. Pawła (1 Kor 9,7). W swym źródłosłowie jest jednak nieodpowiednie. Oznacza żołd, wynagrodzenie, płacę, a więc jakby zapłatę za celebrowanie Mszy św. ¹¹. W przeciwieństwie do tego, *stips* oznacza dar, datek, składkę, nagrodę, jałmużnę ¹². Historycznie używano tego słowa na określenie ofiary składanej w celu zrealizowania jakiegoś publicznego zadania, na chwałę Bożą, albo, aby wspomóc biednych. Jest więc określeniem bardziej odpowiednim w odniesieniu do celebracji Eucharystii ¹³.

W tłumaczeniu na język polski najczęstszym słowem używanym do oddania łacińskiego *stips* jest „*ofiara*”. Można jednak używać również słowa „*jałmużna*” czy „*datek*”. Wszystkie te określenia dobrze oddają naturę samej ofiary.

Obecny Kodeks Prawa Kanonicznego w kanonach 945–958 używa już nieodmiennie terminu *stips*. Co prawda, jeden kanon 1308 § 3 używa jeszcze określenia *eleemosyna*. Wydaje się jednak, że określenie to pozostało w tym miejscu z powodu braku koordynacji w ostatecznym redagowaniu Kodeksu. Jest bowiem jasne, że prawodawca pragnął jednolitości terminologicznej.

Po tym ogólnym wprowadzeniu w problematykę, należy przeanalizować kolejne kanony Kodeksu odnoszące się do ofiar mszalnych.

KOMENTARZ DO KODEKSU

Godziwość ofiar mszalnych

Kan. 945 — § 1. Zgodnie z uznanym zwyczajem Kościoła, każdy kapłan celebrujący lub koncelebrujący Mszę św. może przyjąć ofiarę złożoną, aby odprawił Mszę św. w określonej intencji.

§ 2. Usilnie zaleca się kapłanom, ażeby także nie otrzymawszy ofiary odprawiali Mszę św. w intencji wiernych, zwłaszcza ubogich.

Od pierwszych słów tego kanonu, Kodeks nie pozostawia żadnych wątpliwości: ofiary mszalne są godziwe. W części, tekst § 1 ma swoje źródło

w motu proprio Pawła VI *Firma in traditione* z 13 kwietnia 1974 r.¹⁴. Oczywiście, ma na uwadze również kanon 824 § 1 KPK z 1917 r.

Odnosnie interpretacji, należy mieć na uwadze również dyspozycje kanonu 6 § 2, który wyjaśnia, że „jeśli kanony niniejszego Kodeksu zawierają stare prawo, winny być interpretowane z uwzględnieniem również kanonicznej tradycji”. A takie prawo zawierają substancjalnie kanony dotyczące ofiar mszalnych, choć istnieją również nowości oraz zmiany.

Złożenie ofiary mszalnej nie jest obowiązkiem *prawnym* wiernego, który pragnie, aby w jego intencji sprawowano Mszę św. Sytuację tę podkreśla § 2 tego kanonu. Jałmużna mszalna nie jest pewnego rodzaju podatkiem, czy opłatą za dokonanie usługi religijnej. Tak więc, nikt nie ma prawa domagać się ofiary za „zamówioną” Mszę św., choć zawsze należy pamiętać, że celebrans jest wolny w swoich decyzjach i nie musi przyjąć intencji mszalnej. Z drugiej strony, wykorzystując tę sytuację, wierni nie powinni lekceważyć swego udziału materialnego w sprawowaniu Eucharystii. Brak obowiązku *prawnego* nie kłóci się z możliwością ustalenia orientacyjnych wysokości ofiar mszalnych przez biskupów (por. kan. 952 § 1), czy też podawania zwyczajowych ich wysokości. Należy jednak pamiętać, że bez ważnych powodów nie wolno odmawiać przyjęcia intencji mszalnej z powodu braku ofiary, zwłaszcza od ubogich.

Odprowadzać Mszę św. w *określonej intencji* zakłada tradycyjną doktrynę na temat tak zwanych *owoców* Mszy św.

Zgodnie z przepisem tego kanonu, także kapłani koncelebrujący mogą przyjąć ofiarę w określonej intencji. W czasie obrad Soboru Watykańskiego II dyskutowano na temat tego, czy kapłani koncelebrujący Mszę św. mogą przyjąć ofiarę mszalną, czy tylko jeden z nich, a jeśli wszyscy, to czy całą ofiarę, czy może tylko jej połowę. Dekret o koncelebracji Eucharystii z 7 marca 1965 r. w n. 10 wyjaśnił, że poszczególni koncelebranci mają prawo do przyjęcia ofiary mszalnej¹⁵. Konsekwencją tej dyspozycji jest kan. 945, który zrównuje koncelebransów z celebransami, jeśli chodzi o przyjęcie ofiary mszalnej.

Analizując przepis tego kanonu, rodzi się również pytanie: czy kapłan ma obowiązek przyjmowania intencji mszalnych, a co za tym idzie także ofiary? Takiego obowiązku nie ma. Nie istnieje bowiem coś takiego, jak konieczność aplikowania owoców Mszy św. w określonej intencji wynikająca ze święceń. Obowiązek prawny rodzi się dopiero w momencie, gdy wierny prosi o odprawienie Mszy św. w określonej intencji, składa przy tej okazji ofiarę a kapłan akceptuje tę prośbę. Ale myśl Kościoła wybiega poza czysty obowiązek prawny; zmysł duszpasterski powinien być znacznie szerszy od czystego prawa. Z tego powodu § 2 tego kanonu *usilnie zaleca* kapłanom sprawowanie Eucharystii w określonej intencji nawet bez ofiary zwłaszcza, gdy ma do czynienia z człowiekiem biednym.

§ 2 kanonu podkreśla konieczną postawę duszpasterską kapłana: służyć wiernym i sprawować, o ile to możliwe, Mszę św. w ich intencjach, zarówno gdy otrzyma jałmużnę czy też nie. Kapłani mają charakteryzować się postawą ubóstwa i wyrzeczenia połączone z gorliwością w apostołstwie ¹⁶. Łączy się to więc również ze służeniem wiernym sprawując Eucharystię w ich intencjach zarówno z ofiarą jak i bez. Kapłani *mogą* przyjmować ofiary mszalne, ale to co jest najważniejsze w tej sprawie, to *sprawowanie samej Eucharystii w określonej intencji*.

Zalecenie wyrażone w § 2 jest nowością w stosunku do KPK z 1917 r. Zostało wprowadzone przez komisję zajmującą się reformą Kodeksu bez jakichkolwiek wyraźnych wcześniejszych dokumentów, które mogłyby posłużyć jako źródło tego paragrafu. Prawodawca ma tu na uwadze przede wszystkim potrzebujących czy biednych, tak aby ci nie byli pozbawieni *duchowych dóbr* z powodu swojego niedostatku.

Wehódząc w ducha tego kanonu, dostrzeżemy również, że kapłan musi posiadać odpowiednią *wolność wewnętrzną*, aby móc w należyty sposób aplikować owoce Mszy św. w intencjach wiernych. To znaczy, jest rzeczą słuszną, aby kapłan nie uzależniał swojej posługi od tego, czy otrzyma czy też nie ofiarę mszalną. W tym wypadku należy jednak pamiętać, że dla większości kapłanów na całym świecie, ofiara mszalna jest do dziś podstawą utrzymania. Dlatego, aby ułatwić odpowiednią *wolność wewnętrzną* kapłana

w sprawowaniu Eucharystii, jest koniecznym troska o jego *wolność ekonomiczną*. Troska o to spoczywa na biskupie, z jednej strony poprzez przypominanie wiernym o ich obowiązku zaradzania potrzebom szafarzy (kan. 222 § 1), z drugiej strony tworząc odpowiednie instytucje dbające o utrzymanie duchownych (kan. 281 i 1274). Ofiary mszalne nie pozostają bowiem być datkami dobrowolnymi wiernych a przez to są czymś bardzo niepewnym. Hierarchia kościelna powinna troszczyć się o to, aby jałmużna mszalna nie była podstawowym źródłem utrzymania kapłanów. Cel ten zostanie osiągnięty, jeśli wprowadzi się wskazania Soboru Watykańskiego II i przepisy Kodeksu Prawa Kanonicznego.

Cel ofiar mszalnych

Kan. 946 — Wierni składający ofiarę, aby w ich intencji była odprawiona Msza św., przyczyniają się do dobra Kościoła oraz uczestniczą przez tę ofiarę w jego trosce o utrzymanie szafarzy i dzieł.

Kanon ten podkreśla nie tylko godziwość ofiar mszalnych, jak to było w poprzednim, ale wskazuje ponadto na ich *dobry charakter*. Treść kanonu jest czymś nowym w odniesieniu do Kodeksu z 1917 r. Motywem włączenia tej treści do Kodeksu było przede wszystkim ukazać pewnego rodzaju światło na temat tej długiej i pobożnej praktyki. Sam tekst kanonu jest umiejętnie dokonaną syntezą niektórych wstępnych paragrafów motu proprio Pawła VI *Firma in traditione*.

Kanon podkreśla, że wierni składając ofiarę mszalną uczestniczą w trosce Kościoła o utrzymanie szafarzy oraz wspomagają jego dzieła i działalność.

Na pierwszym miejscu ofiary mszalne mają wspomagać w utrzymaniu duchowieństwa, choć należy jeszcze raz podkreślić, że nie powinien to być jedyny sposób zabezpieczenia ich potrzeb materialnych. W czasie przygotowywania projektów obecnego Kodeksu pojawiały się nieraz zdania, że należy uniezależnić zupełnie utrzymanie duchowieństwa od ofiar

mszalnych. Zdecydowano jednak, że nie należy do końca rezygnować z tej starej i czcigodnej praktyki ¹⁷.

Z kanonu tego wynika, że wierni poprzez ofiarę mszalną uczestniczą również w trosce o różne dzieła Kościoła. Tak więc jałmużna składana z okazji celebrowania Mszy Świętej w jakiejś intencji nie jest tylko prywatną sprawą kapłana, ale także odnosi się do całego życia Kościoła. Ofiara mszalna składana jest nie tylko określonemu kapłanowi, ale również społeczności Kościoła ¹⁸. Stąd pojawia się tutaj sprawa przekazywania ofiar, składanych przy okazji sprawowania Mszy Świętej bez przekazywania zobowiązań wynikłych z przyjęcia tej ofiary, czyli po odprawieniu już tej intencji. Na ten temat będzie szerzej mowa w kanonie 951, gdy będzie mowa o możliwości zatrzymania przez kapłana tylko jednej ofiary dziennie. Mógłby pojawić się bowiem problem: kapłan przyjmujący więcej intencji i ofiar mszalnych w danym dniu i przekazując ofiarę ordynariuszowi, zgodnie z kan. 951, musi odprawić w tej intencji Mszę Świętą, czy też zobowiązanie to przechodzi na tego, który ofiarę otrzymał? Obecny kanon w tej materii jest jasny. Należy sprawować Mszę Świętą, a ofiary przeznaczyć nie na cele kapłana celebrującego, ale na cele dzieł Kościoła. Przechodzi więc ofiara bez przechodzenia zobowiązania.

Wierni składający ofiarę, aby w ich intencji była odprawiona Msza św., przyczyniają się do dobra Kościoła, jest to więc jeden z konkretnych sposobów zarządzania potrzebom Kościoła (kan. 222 § 1). Z tego powodu, wierni powinni być odpowiednio pouczani na ten temat. Należy również podkreślać znaczenie ascetyczne tej jałmużny w życiu każdego chrześcijanina.

Niebezpieczeństwa związane z ofiarami mszalnymi

Kan. 947 — Od ofiar mszalnych należy bezwzględnie usuwać wszelkie pozory transakcji lub handlu.

Instytucja ofiar mszalnych jest godziwa (kan. 945 § 1), a nawet podkreśla się jej dobroć (kan. 946). Cały czas pojawiają się jednak pewnego rodzaju

niebezpieczeństwa. Tam, gdzie w grę wchodzi dobra materialne, pieniądze, pojawiają się niebezpieczeństwa nadużyć. Eucharystia jest jednak tego rodzaju rzeczywistością, że należy bardzo mocno dbać o wyeliminowanie jakichkolwiek nieprawidłowości w tej materii. Do tego odnosi się obecny kanon. Został on zaczerpnięty dosłownie z Kodeksu z 1917 r. (kan. 827). Wszystkim, którzy pracowali w komisji przygotowującej schematy tych kanonów, wydawało się rzeczą słuszną pozostawić ten kanon bez jakichkolwiek zmian ¹⁹.

Kościół zawsze dbał o to, aby sprawy ofiar mszalnych nigdy nie miały nawet pozorów transakcji lub handlu. Przepis ten nie dotyczy jedynie kapłanów, lecz wszystkich wiernych. Dalsze ukonkretnienie tego przepisu znajdziemy w kan. 951 i 952, gdzie kapłan może zatrzymać dla siebie tylko ofiarę z jednej Mszy Świętej dziennie oraz ustalenie orientacyjnej wysokości ofiary mszalne przez synod prowincjalny lub zebranie biskupów prowincji.

Zakaz jakichkolwiek pozorów transakcji sprawia, że nie można np. zbierać ofiar mszalnych w kraju, gdzie wartość waluty jest wyższa, następnie przekazywać do kraju, gdzie kurs waluty jest niższy a nadwyżkę zatrzymywać dla siebie. Nadużyciem jest również zbieranie intencji i ofiar mszalnych dla kogoś w zamian za jakąś część tych ofiar ²⁰.

Postępowanie niezgodne z tym kanonem nie zawsze jest karane przez prawodawcę. Gdy jednak faktycznie ma miejsce niegodziwe czerpanie zysków z ofiar mszalnych, taka osoba, duchowny czy też świecki, *powinien być ukarany cenzurą lub inną sprawiedliwą karą* (kan.1385).

Łamanie zakazu kan. 947 w sensie ścisłym nie jest postępowaniem symoniackim, gdyż to zakłada pewnego rodzaju *pakt* ²¹. Na pewno jednak należy unikać jakichkolwiek nadużyć w tej materii.

Ilość Mszy Świętych

Kan. 948 — Należy odprawić oddzielnie Msze św. w intencji tych, za których została złożona i przyjęta ofiara, nawet niewielka.

Każda ofiara złożona przez wiernego i przyjęta przez przyszłego celebransa, zobowiązuje go do aplikowania Mszy Świętej w intencji określonej przez tego wiernego. Należy odprawić oddzielnie Mszę Świętą w każdej intencji, którą się przyjęło. Ukazana jest tutaj klasyczna zasada: *tot Missae quot stipendii*. Jeśli została złożona jedna ofiara w jednej intencji, celebrans zobowiązany jest do odprawienia jednej Mszy Świętej. Jeśli jest trzydzieści ofiar w jednej intencji, kapłan jest zobowiązany odprawić trzydzieści Mszy Świętych w tej jednej intencji.

Przepis tego kanonu jest zasadniczo taki sam, jak KPK z 1917 r. (kan. 828). Redakcyjna zmiana podkreśla jedynie *intencję* określoną przez wiernego, którą zobowiązuje się mieć przyszły celebrans w czasie sprawowania Eucharystii.

Kto akceptuje ofiarę, zobowiązany jest w *sprawiedliwości* do odprawienia Mszy Świętej w tej intencji, którą przyjął, nawet gdyby ofiara była niewielka. Tak np. jeśli ofiara jest niższa niż ustalona przez synod prowincjalny lub zebranie biskupów prowincji (kan. 952), lub powszechnie panującego zwyczaju i jeśli była zaakceptowana przez kapłana, należy jej zadośćuczynić. Podkreślać tę sprawę wydaje się czymś dziwnym, ale takim nie jest. Instrukcja Penitencjarii Apostolskiej z 15 lipca 1984 r. wskazywała, że nie jest czymś rzadkim, że kapłani dyspensują się od tego rodzaju zobowiązań bardzo łatwo. Przyjmują fałszywe kryterium, według którego wystarczy przeznaczyć ofiarę mszalną na dobry cel np. misje, aby czuć się zwolnionym z jej odprawiania. Cel nie uświęca środków ²². Nie wolno również łączyć ofiar mszalnych, by w ten sposób osiągnąć jakąś większą sumę np. na remont czy budowę kościoła. Kapłan brałby jedynie zwyczajową wysokość ofiary, resztę przeznaczal na

szczytny cel. Podobnie sprawa wygląda z łączeniem ofiar w celu osiągnięcia zwyczajowej wysokości ofiar na danym terenie.

W związku z tym kanonem, pojawia się także inny problem, tzw. Mszy kolektywnych, tzn. sprawowanie jednej Mszy Świętej w wielu intencjach od kilku ofiarodawców, np. Mszy zbiorowej za zmarłych. Ofiary wówczas mogłyby być niższe, ale kapłan zadość czyniłby tym ofiarom sprawując tylko jedną Mszę Świętą.

Projekt takiej praktyki pojawił się także w czasie przygotowywania obecnego Kodeksu. Otóż, analizowany teraz kanon 948 miał posiadać również drugi paragraf dopuszczający możliwość sprawowania Mszy kolektywnych ²³. Nie kłóci się to przecież z ogólną zasadą: jedna ofiara – jedna Msza Święta, z tym, że ofiara, w tym wypadku, składałaby się z wielu drobnych ofiar. Praktyka taka byłaby więc dopuszczalna. W dyskusji nad tą sprawą zwrócono jednak uwagę, że przepis ten mógłby stać się pretekstem do nadużyć. W wielu wypadkach sami celebransi, uważając że ofiara mszalna jest zbyt niska, łączyli by intencje mszalne w celu uzyskania zadowalającej wysokości jałmużnę. Ostatecznie wykreślono ten zapis ²⁴.

Pomimo wykreślenia wspomnianego zapisu, problem jednak pozostał. Niektórzy kapłani łączą bowiem intencje i ofiary mszalne. Najczęstszym powodem takiej praktyki jest duża ilość intencji mszalnych. Wierni pragną, aby była odprawiona Msza Święta w ich intencjach, w danym miejscu czy też w określonym dniu. Kapłani nie są w stanie sprostać tym petycjom, dlatego jako rozwiązanie wprowadzają Msze Święte kolektywne.

22 lutego 1991 r. został wydany Dekret Kongregacji ds. Duchowieństwa w sprawie *intencji mszalnych* regulujący ten problem ²⁵. Dekret ten był odpowiedzią na kierowane do Stolicy Apostolskiej pytania dotyczące ofiar składanych na Mszę Świętą. W części szczegółowej dekret dotyczy konkretnej sprawy łączenia intencji mszalnych. O ile praktyka przyjmowania ofiar na Mszę Świętą *zbiorową*, jest dopuszczalna, to łączenie intencji indywidualnych w jednej Mszy Świętej bez wiedzy i zgody ofiarodawców jest naruszeniem sprawiedliwości ²⁶. A taką praktykę można dostrzec w wielu regionach świata.

Po ukazaniu tej złej praktyki, dekret ustala normy dopuszczające taką możliwość. Należy jednak podkreślić, że praktyka Mszy zbiorowych jest jedynie tolerowana, i że powinna być stosowana jedynie w wyjątkowych sytuacjach ²⁷.

Warunkiem wprowadzenia Mszy Świętej zbiorowej jest uprzednie powiadomienie i jednoznaczna, podejmowana w wolności zgoda wiernych na to, by ich ofiary zostały połączone z innymi w jedną ofiarę ²⁸. Ten warunek zostaje spełniony, gdy zostaje ogłoszone publicznie, gdzie i kiedy zostanie odprawiona ta Msza Święta. Istnieje jednak pewne zastrzeżenie: tego rodzaju Msze Święte nie mogą być częściej sprawowane, jak dwa razy w tygodniu ²⁹. W aspekcie tego, że podstawowym kryterium celebrowania Mszy Świętych kolektywnych jest zgoda i wola wiernych, ostatnie zastrzeżenie jest dosyć dziwne. Wierni mogą bowiem pragnąć tego rodzaju Mszy częściej: tak jest np. w sanktuariach. Jedyną racją takiego ograniczenia jest rzeczywista troska prawodawcy o ograniczenie ilości tych Mszy, a przez to podkreślenie ich wyjątkowego charakteru.

Specyficzna sytuacja Mszy Świętych kolektywnych może nastąpić w sposób szczególny w sanktuariach i miejscach będących celem pielgrzymek, gdzie zazwyczaj składane są bardzo liczne ofiary na odprawienie Mszy Świętej. Dekret zobowiązuje tutaj w sumieniu rektorów takich miejsc do czujnej troski o ściśle przestrzeganie norm prawa ogólnego w tej materii oraz przepisów samego dekretu ³⁰.

Utrata ofiar mszalnych

Kan. 949 — Kto ma obowiązek odprawienia i aplikowania Mszy św. w intencji tych, którzy złożyli ofiarę, pozostaje nim związany, chociażby bez jego winy przepadły przyjęte ofiary.

Wraz z przekazaniem i przyjęciem ofiary mszalnej, rodzi się *obowiązek prawny* odprawienia Mszy Świętej w określonej intencji. Ofiary i

zobowiązania mszalne nigdy nie podlegają przedawnieniu (kan. 199, 5°). Tak więc, gdyby się zdarzyło, że kapłan zagubi, czy też zostanie mu skradziona ofiara mszalna, to jednak zobowiązanie dalej pozostaje. Należy odprawić w danej intencji Mszę Świętą, nawet gdyby ofiara zaginęła bez najmniejszej winy kapłana. Norma ta była obecna także w Kodeksie z 1917 r. (kan. 829).

W związku z tym przepisem, rodzi się pytanie: od którego momentu pojawia się obowiązek ciążyący na kapłanie? Mogą bowiem tutaj pojawić się sytuacje graniczne. Wierny przekazał w jakiś sposób ofiarę, ta jednak nie dotarła do adresata.

Obowiązek sprawowania Eucharystii w określonej intencji rodzi się w momencie *rzeczywistego* otrzymania ofiary przez kapłana. Tak więc, zaginięcie ofiary w drodze do celebransa jest stratą wiernego a nie kapłana. Logika takiego rozumowania jest prosta: kapłan nie ma obowiązku sprawowania Eucharystii w określonej intencji, gdyż nie doszło do zawarcia umowy pomiędzy nim a wiernym.

Ilość Mszy Świętych w zależności od wysokości ofiary

Kan. 950 — Jeśli ktoś składa pewną sumę pieniędzy na odprawienie Mszy św., nie określając ich liczby, należy ją ustalić biorąc pod uwagę wielkość ofiary, ustaloną w miejscu zamieszkania ofiarodawcy, chyba że zgodnie z prawem należy domniemywać, iż inna była jego intencja.

Chodzi tutaj o tę sytuację, gdy znana jest wola ofiarodawcy odnośnie do celu składanej ofiary: jest jałmużną w celu odprawienia Mszy Świętej. Brakuje innych danych, m.in. o ilości tych Mszy. W takiej sytuacji prawo odwołuje się do *domniemania* prawnego. Zakłada się, że ofiarodawca zna wysokość ofiary mszalne na jego terenie — jako, że nie domniemywa się ignorancji odnośnie do ustawy ³¹ — i znając to, pragnąłby tego samego odnośnie ofiarowanych

intencji. Tak więc, należy ustalić wysokość ofiary mszalnej zgodnej z normami obowiązującymi na jego terenie. Normy te ustala albo synod prowincjalny lub zebranie biskupów danej prowincji, albo wysokość tej ofiary opiera się o zwyczaj obowiązujący w danej diecezji (kan. 952).

Domniemanie prawne może być jednak obalone przez intencję przeciwną. W takim razie, należy zbadać jaka była wola ofiarodawcy, która w tym przypadku jest niejasna. Odpowiedź bardziej prawdopodobna czy rozumna może wskazać na tę wolę. Wówczas kapłan mógłby odprawić tylko jedną Mszę Świętą, aby zadość uczynić woli ofiarodawcy.

Inny problem pojawia się wówczas, gdy kapłan przyjmujący konkretną ofiarę, nie zna wysokości ofiar w miejscu zamieszkania wiernego albo, jeszcze gorzej, nie wie skąd pochodzi ofiarodawca. W takim przypadku wydaje się uzasadnione, że celebrans mógłby ustalić wysokość jednej ofiary mszalnej zgodnej z miejscowymi normami. W każdym razie, jest zobowiązany do sprawowania Mszy Świętej w intencji, w której została złożona ofiara.

Mogłaby pojawić się również inna sytuacja: wysokość ofiary na terenie ofiarodawcy jest niższa, niż na terenie przyjmującego tę ofiarę. Pomijając tutaj cały aspekt duszpasterski, należy stwierdzić, że kapłan zawsze ma tę możliwość nie przyjęcia ofiary a tym samym zobowiązania do celebrowania Eucharystii w określonej intencji.

Ilość ofiar mszalnych dla kapłana w ciągu dnia

Kan. 951— § 1. Kapłan, odprawiający więcej razy w tym samym dniu, może poszczególne Msze św. aplikować w intencji, w której została złożona ofiara, przy zachowaniu jednak prawa, że oprócz dnia Bożego Narodzenia, wolno mu zatrzymać dla siebie jedną tylko ofiarę, pozostałe zaś winien przekazać na cele

oznaczone przez ordynariusza, z dopuszczeniem jednak pewnego wynagrodzenia z tytułu zewnętrznego.

§ 2. Kapłan koncelebrujący w tym samym dniu drugą Mszę św., nie może z żadnego tytułu przyjąć za nią ofiary.

Kanon ten wymaga bardziej szczegółowego omówienia, gdyż zawiera sporo elementów, które należy wyjaśnić. Jako zasadę należy przypomnieć, że kapłan może sprawować Mszę Świętą tylko jeden raz dziennie. Binowanie lub trynowanie jest wyjątkiem od tej zasady i wymaga odpowiednich racji (por. kan. 905). Na pewno taką racją nie jest duża ilość intencji mszalnych. Użyte więc w tym kanonie sformułowanie, że kapłan, odprawiający Eucharystię więcej razy w tym samym dniu, oznacza, że sprawuje ją *zgodnie z prawem*, gdy prawo mu na to pozwala. Sprawując kilka Mszy Świętych, może przyjąć również kilka intencji, a co za tym idzie, kilka ofiar mszalnych. Jednakże *dla siebie* może zatrzymać tylko jedną jałmużnę mszalną. Nawet najbiedniejszy kapłan nie może zatrzymać dla siebie więcej ofiar.

Jeśli jednak kapłan *zgodnie z prawem* celebrowe więcej Mszy Świętych, rodzi się pytanie, którą ofiarę może zatrzymać dla siebie? Z poprzednich rozważań wiemy, że wysokość jałmużny mszalnej może być ustanowiona przez odpowiednią władzę kościelną lub zwyczaj (kan. 952), może być niższa od niej (kan. 948), lub też zgodnie z wolą wiernego wyższa (kan. 950 i 955 § 1). Zgodnie z kanonem, kapłan celebrowe kilka Mszy Świętych dziennie, może sam zdecydować, którą ofiarę zatrzymuje dla siebie. Nieraz pojawia się interpretacja, jakoby kapłan był zobowiązany do zatrzymania dla siebie ofiary z pierwszej sprawowanej danego dnia Eucharystii. Taka interpretacja jest jednak niewłaściwa.

Zgoda na zatrzymanie jednej ofiary dziennie ma jednak swoje ograniczenia w związku ze sprawowaniem Mszy Świętej zbiorowej, o której była już mowa w kanonie 948 ³². Wspomniany Dekret Kongregacji ds. Duchowieństwa w sprawie intencji mszalnych w art. 3 podaje zasadę, że w przypadku zgodnego

z prawem sprawowania Mszy Świętej zbiorowej, *celebrans ma prawo zatrzymać dla siebie jedynie jałmużnę w wysokości określonej w danej diecezji* (poprzez odpowiednią władzę kościelną lub zwyczaj – por. kan. 952). Ofiara przewyższająca tę wysokość powinna być traktowana jak binaty czy trynaty.

Zasada, że kapłan może zatrzymać dla siebie tylko ofiarę z jednej celebrowanej przez siebie Mszy Świętej dziennie, ma jednak wyjątek: dzień Bożego Narodzenia. Wówczas celebrans może zatrzymać dla siebie ofiary z wszystkich celebrowanych przez siebie Mszy Świętych. Oczywiście, jeśli jest zobowiązany do sprawowania w tym dniu Mszy Świętej w intencji parafian (*pro populo*), nie może za nią otrzymać żadnej ofiary. Przyczyna tego wyjątku jest prosta: jak każdy wierny, również kapłan ma z powodu Bożego Narodzenia jakieś dodatkowe koszty. Kościół pragnie również ułatwić kapłanowi przeżywanie w radości Uroczystość Narodzenia Pana.

W dotychczasowych rozważaniach była wspomniana także Msza Święta za parafian. Msze Święte za parafian wprowadzają jeszcze inny problem. Otóż, kan. 824 § 2 KPK z 1917 r. zabraniał kapłanowi, jeśli celebrował więcej niż raz tego samego dnia, zatrzymania dla siebie jakiegokolwiek ofiary ze sprawowanej Mszy Świętej, jeśli był zobowiązany *ze sprawiedliwości* odprawić Mszę Świętą danego dnia (np. za parafian). Tak np. proboszczowie, którzy binowali lub trynowali w niedziele i święta nakazane, wówczas gdy jedną z tych Mszy Świętych byli zobowiązani sprawować w intencji parafian, nie mogli zatrzymać dla siebie ofiary z żadnej innej, właśnie dlatego, że aplikowali jedną z nich za lud w owym dniu z tytułu sprawiedliwości. Norma ta była jednak znacznie starsza. W ten sposób uzasadniał ją papież Benedykt XIV: „*ut avaritiae et sordidis quaestibus adimeretur occasio vel saltem oblocutionibus silentium imponeretur*”³³. Jeszcze i obecnie można nieraz spotkać podobne interpretacje.

Z historii tworzenia tego przepisu w aktualnym Kodeksie, należy jednak stwierdzić, że dyscyplina w tej materii zmieniła się. Otóż, jeden z konsultorów, domagał się, aby jasno określić, czy w danym przypadku kapłan może zatrzymać dla siebie ofiarę z innej, celebrowanej przez siebie Mszy Świętej, czy też nie. Padła odpowiedź, że dyscyplina zmieniła się, że jeżeli

kanon nie zabrania tego, a więc dozwala ³⁴. Tak więc, każdy kapłan zobowiązany do odprawienia Mszy Świętej za powierzony sobie lud i sprawujący tego samego dnia drugą, *może zatrzymać* dla siebie ofiarę złożoną na nią.

Źródłem poprzedniej dyscypliny był przede wszystkim *system beneficjalny*. Zakładano, że kapłan stojący na czele jakiejś wspólnoty i zobowiązany do sprawowania Eucharystii za powierzony sobie lud, np. proboszcz, otrzymał już przy okazji sprawowania tej Mszy Świętej ofiarę. Była ona niejako włączona w beneficium. Z tego powodu, nie należała się już temu kapłanowi żadna inna jałmużna.

W przeciwieństwie do tego, jednym z postulatów aktualnej dyscypliny kanonicznej jest zniesienie systemu beneficjalnego (por. kan. 1272). Tak więc, kapłan sprawujący Mszę Świętą za lud już nie otrzymuje z tego tytułu żadnej ofiary. Uzasadnionym jest więc, że może zatrzymać dla siebie ofiarę z innej, sprawowanej tego dnia Eucharystii ³⁵.

Kapłan może zatrzymać dla siebie tylko jedną ofiarę dziennie, ale zachodzi pytanie, czy za sprawowanie innych Mszy Świętych tego samego dnia nie należy mu się jakaś jałmużna? Ściśle rzecz biorąc, nie. Za samo sprawowanie Eucharystii nie należy się bowiem żadne wynagrodzenie. Kapłan jednak może ponosić pewnego rodzaju koszty zewnętrzne związane z tymi Mszami. Nauka prawa kanonicznego wskazuje tutaj na przykładowe sytuacje: dojazd na miejsce celebry, uroczystszy sposób odprawiania, opłata za przekaz pocztowy itp. Prawodawca dopuszcza wówczas możliwość pewnego wynagrodzenia z tego tytułu zewnętrznego.

Dotychczas analizowaliśmy ofiary z punktu widzenia kapłana przyjmującego je. Co jednak należy zrobić z pozostałymi ofiarami? Kanon podaje, że należy je przekazać na cele oznaczone przez ordynariusza.

Już w kanonie 946 widzieliśmy, że ofiary składane przy okazji sprawowania Mszy Świętej służą nie tylko kapłanowi, ale przede wszystkim *przyczyniają się do dobra Kościoła*. Obecny kanon konkretyzuje, w jaki sposób ofiary

mszalne uczestniczą w utrzymywaniu dzieł Kościoła. To ordynariusz decyduje, w jaki sposób wykorzystać dodatkowe ofiary mszalne. Sam celebrujący kapłan nie może tutaj podejmować jakichkolwiek decyzji. Nieistotne są motyw, czy cele: choroba, bieda innego kapłana, bezdomni, misje, ubóstwo itp. nie uprawniają kapłana do samowolnej decyzji w tej materii. Na te wszystkie cele mógłby oczywiście ordynariusz przeznaczyć te ofiary, ale decyzja jest jego suwerenną sprawą. Mógłby również przeznaczyć te środki np. na budowę seminarium, jakiegoś kościoła, czy nawet na utrzymanie duchownych. W każdym razie, zawsze należy pamiętać o podmiocie tej decyzji: *jest nim ordynariusz*.

Ale o jakiego ordynariusza chodzi: czy jest nim ordynariusz własny celebransa, czy też ordynariusz miejsca celebrowania Eucharystii? Kanon tego nie wyjaśnia. Po ukazaniu się obecnego Kodeksu, pojawiły się wątpliwości w tej materii, dlatego skierowano *Dubium* do Papieskiej Komisji ds. Autentycznej Interpretacji Kodeksu ³⁶. Fundament tej wątpliwości był nie tylko teoretyczny ale i praktyczny. Nieraz bowiem miano wątpliwości odnośnie przeznaczenia ofiar Mszy Świętych binowanych lub trynowanych jeśli chodzi o kapłanów zakonników lub członków stowarzyszeń życia apostołskiego. Ta sama sytuacja dotyczy prałatów personalnych czy ordynariuszy wojskowych. Czy taki kapłan powinien przeznaczyć te ofiary zgodnie z decyzją swojego ordynariusza, czy też ordynariusza miejsca celebrowania Eucharystii? ³⁷

Oficjalna odpowiedź Komisji zasadniczo odrzuca tu ordynariusza miejsca sprawowania Mszy Świętej. Kanon 951 § 1 odnosi się do *ordynariusza własnego celebransa*, „*nisi de parochis et vicariis paroecialibus, pro quibus Ordinarius intelligitur Ordinarius loci*” ³⁸. Tak więc, ofiary z Mszy Świętych binowanych czy trynowanych należy przekazać zgodnie z decyzją *własnego ordynariusza celebransa*, chyba, że posiadają urząd proboszcza czy wikariusza, wówczas ordynariuszem dla nich jest ordynariusz miejsca ich parafii. Dotyczy to niektórych kapłanów kleru zakonnego obejmujących urząd proboszcza czy wikariusza w parafii zakonnej, czy też kapłanów na misjach, którym zostały powierzone wymienione urzędy.

Pomimo oficjalnej odpowiedzi Komisji, nie zawsze jednak udaje się uratować *sprawiedliwość*. Co w wypadku, gdy niektórym kapłanom, np. na misjach, nie zostały powierzone funkcje proboszczów czy wikariuszy, lecz wykonują inne obowiązki, np. w seminarium, kurii, placówce duszpasterskiej? Wydaje się, że w takiej sytuacji zawsze można uregulować sprawę dzięki odpowiednim porozumieniom pomiędzy ordynariuszem własnym kapłana a ordynariuszem miejsca, gdzie dany kapłan pracuje, chociaż literalnie rzecz biorąc, musiałby przeznaczyć ofiary z Mszy Świętych binowanych i trynowanych zgodnie z decyzją swojego *własnego* ordynariusza.

§ 2 tego kanonu dodaje, że kapłan koncelebrujący w tym samym dniu drugą Mszę św., nie może z żadnego tytułu przyjąć za nią ofiary.

Zasadniczo prawodawca nie pozwala na sprawowanie drugiej Mszy Świętej tego samego dnia przez kapłana (kan.905). Zachodzą jednak wypadki, gdy jest to konieczne, np. w niedziele przy dużym napływie wiernych. Nie ma natomiast takiej konieczności w przypadku koncelebry. Nie ma potrzeby, aby dwóch czy więcej kapłanów sprawowało Eucharystię, gdy tego samego dnia celebrowali lub będą celebrowali jeszcze raz. Prawodawca daje jednak pewne możliwości, aby sprawować drugą Mszę Świętą danego dnia w koncelebrze, np. w czasie wizytacji biskupiej. Dając jednak takie możliwości, prawodawca ułatwia kapłanowi włączenie się w Ofiarę Eucharystyczną we właściwy mu sposób. Nie pozwala natomiast z tej okazji wypełniać jakichkolwiek zobowiązań chociażby miały na uwadze cele ogólnokościelne ³⁹. Niezgodne z tym przepisem jest więc np. przekazywanie przez ordynariusza intencji mszalnych do odprawienia przez kapłanów w formie binatów, aby w ten sposób uzyskać odpowiednie środki na jakiś szczytny cel i odprawianie tych intencji poprzez celebrowanie drugiej Mszy Świętej przez tego samego kapłana w koncelebrze. Nie można również ulegać fałszywemu poczuciu miłosierdzia, gdy wierni *usilnie* proszą o sprawowanie Eucharystii w jakiejś intencji, składają ofiarę a następnie realizowanie tych próśb poprzez sprawowanie drugiej Mszy Świętej przez tego samego kapłana w koncelebrze. Istnieje tutaj inna możliwość. W przypadku *zgodnego z prawem* udziału w koncelebrze, prawodawca nie zabrania aplikowania owoców Mszy Świętej w jakiejś konkretnej intencji. Kapłan mógłby więc przyjąć przy tej okazji od

wiernego jakąś intencję, odprawić ją, ale nie przyjmą za to jakiegokolwiek ofiary.

Analizując ten paragraf, należy jeszcze doprecyzować jedną sprawę: w tekście czytamy o *drugiej Mszy Świętej*. Jak należy to rozumieć? Czy chodzi o *drugą* chronologicznie, czy też o *inną*. Właściwe rozumienie jest, że chodzi o jakąkolwiek inną. Mogłaby bowiem pojawić się tutaj sytuacja, w której, chronologicznie rzecz biorąc, koncelebra byłaby wcześniejsza, np. proboszcz sprawuje Msze Świętą za parafian, do której jest zobowiązany ze sprawiedliwości, w południe, natomiast, aby móc zatrzymać dla siebie ofiarę mszalną, dołącza się do koncelebry rano. Jest to sprzeczne z analizowanym tekstem, nie chodzi bowiem o drugą w sensie późniejszym, ale o jakąkolwiek inną.

Pomiędzy paragrafem 1 i 2 obecnego kanonu możemy zauważyć pewną nieścisłość. Konsekwencją normy paragrafu 1 jest to, że kapłan może zatrzymać dla siebie ofiarę ze wszystkich sprawowanych przez siebie Mszy Świętych w Uroczystość Bożego Narodzenia. Na podstawie prawa ogólnego, kapłan może celebrować lub koncelebrować tego dnia trzykrotnie, jeśli robi to we właściwych porach ⁴⁰. Może więc zdarzyć się sytuacja, gdy kapłan tego dnia trzykrotnie koncelebruje. Należy się mu wówczas ofiara z wszystkich trzech Mszy Świętych, bez względu na to, że są to Msze Święte koncelebrowane. Istnieje więc jeden *tytuł*, gdy kapłan może przyjąć jałmużnę mszalną koncelebrując drugą lub nawet trzecią Mszę Świętą. Wydaje się, że wyjątek ten nie został umieszczony w paragrafie 2 przez zwykłe niedopatrzenie.

Wysokość ofiar mszalnych

Kan. 952 — § 1. Do synodu prowincjalnego lub do zebrania biskupów prowincji, należy określić dekretem wysokość ofiary składanej za odprawianie i ofiarowanie Mszy św., i kapłanowi nie wolno domagać

się wyższej ofiary. Może jednak przyjąć dobrowolnie złożoną ofiarę wyższą od określonej, jak również ofiarę niższą.

§ 2. Gdzie nie ma takiego dekretu, należy zachować zwyczaj obowiązujący w diecezji.

§ 3. Członkowie wszystkich instytutów zakonnych winni zachować dekret lub miejscowy zwyczaj, o których w §§ 1 i 2.

Kanon skupia się na ustaleniu wysokości ofiar mszalnych w tym celu, aby wierni mogli w łatwy i dostępny sposób je poznać.

W pracach przygotowawczych obecnego Kodeksu przez dłuższy czas nie był rozwiązany problem autorytetu, który mógłby zdecydować o wysokości ofiar mszalnych. Było to wynikiem braku określenia, jaki powinien być zakres terytorialny wspomnianej normy. KPK z 1917 r. w kan. 831 dawał taką możliwość każdemu ordynariuszowi miejsca. W komisji przygotowawczej padały różne propozycje: ordynariusz miejsca, biskup diecezjalny, konferencja episkopatu, biskup diecezjalny według norm episkopatu ⁴¹. Ostatecznie zdecydowano, że będzie to prowincja kościelna ⁴². Z jednej strony, obszar konferencji episkopatu wydawał się za duży — na jej terenie mogą istnieć duże różnice uwarunkowań, z drugiej strony, obszar diecezji wydawał się za mały — należy dbać bowiem o pewnego rodzaju równość i jednoznaczność praktyki w tej delikatnej materii na większym terytorium.

Tak więc zdecydowano, że najodpowiedniejszym terytorium jest obszar prowincji kościelnej. Ale, kto na tym terenie powinien decydować o wysokości ofiar mszalnych? Kompetentnym autorytetem jest synod prowincjalny (por. kan. 432 § 1) albo zebranie biskupów prowincji. Synod prowincjalny lub zebranie biskupów prowincji określa wysokość jałmużny mszalnejszej poprzez *dekret*. Jeśli dekret zostanie wydany przez synod

provincialny, musi zostać przejrany (*recognitio*) przez Stolicę Apostolską (por. kan. 446). Jeśli chodzi o naturę tego dekretu, wydaje się, że chodzi o dekret ogólny, który jest ustawą we właściwym znaczeniu i rządzi się przepisami kanonów o ustawach (por. kan. 29).

Jeśli chodzi o czas obowiązywalności dekretu, należy mieć na uwadze warunki miejscowe i odnawiać go – przynajmniej w części dotyczącej wysokości ofiary – w zależności od zmiany okoliczności ⁴³.

Raz ustalona wysokość ofiar mszalnych powinna zostać podana do wiadomości wiernym danej prowincji kościelnej. Kapłanowi zaś nie wolno *domagać się* jałmużny wyższej, niż to zostało ustalone. Istnieje jednak możliwość otrzymania wyższej ofiary, gdy wierni sami spontanicznie taką przekazują. Z drugiej strony, kapłan nie jest zobowiązany przestrzegać ustalonej wysokości, jeśli chodzi o ofiary niższe. W tym wypadku, zawsze jest wolny je przyjąć. Tak więc, ustalona wysokość ofiar mszalnych jest raczej wysokością orientacyjną a nie ścisłą normą.

§ 2 tego kanonu wskazuje na sytuacje, gdy nie ma odpowiedniego dekretu regulującego wysokość ofiar mszalnych – należy wówczas *zachować zwyczaj obowiązujący w diecezji*. Chodzi tu oczywiście o zwyczaj w sensie prawnym (por. kan. 23–28), ale rozumiany powinien być jako *zasada*, a nie jako wysokość ofiar.

W ostatnim paragrafie (§ 3) kanon wychodzi naprzeciw ewentualnym wątpliwościom: normy dotyczące wysokości ofiar mszalnych, obowiązujące na danym terenie, wiążą wszystkich. Co prawda, kanon mówi o członkach wszystkich instytutów zakonnych, ale myśl prawodawcy jest jasna: pragnie uniknąć wszelkich niejasności w tej materii, więc normom terytorialnym powinni podlegać wszyscy znajdujący się na tym obszarze. Normy, o których tu mówimy, należy traktować jako *ustawy, które zaradzają porządkowi publicznemu*, a więc obowiązują wszystkich, w tym także podróźnych (por. kan. 13 § 2, 2^o).

W związku z wysokościami ofiar mszalnych, należy jeszcze zwrócić uwagę na specyficzną polską sytuację w tej materii. Otóż w naszym kraju nie obowiązują jakieś konkretne normy pisane na temat wysokości ofiar mszalnych. Tradycyjnie obowiązuje zwyczaj „*co łaska*”. Dla wielu jednak kapłanów, przynajmniej w niektórych diecezjach, ofiary mszalne są praktycznie jedynym źródłem dochodów, a więc jedynym środkiem do życia. Z tego powodu mogą nieraz pojawić się zarzuty ze strony wiernych o nadmiernej wysokości tych ofiar. Do roztropności kapłanów należy unikać tu wszelkiego rodzaju niedomówień, czy chociażby podejrzeń o nadużycia. Z drugiej jednak strony, wierni, którzy często mają fałszywe pojęcie, że kapłani jeszcze z jakichś *innych* źródeł mają dochody, powinni być świadomi ciężącego na nich obowiązku utrzymania duszpasterzy i że w tej chwili realizują ten obowiązek poprzez ofiary mszalne.

Ilość przyjmowanych ofiar mszalnych

Kan. 953 — Nikomu nie wolno przyjąć do osobistego odprawiania tylu ofiar mszalnych, że sam nie może im zadośćuczynić w ciągu roku.

Sformułowanie tego kanonu gwarantuje efektywną realizację woli wiernych. Ujęcie tego zakazu w formie negatywnej — *nikomu nie wolno* – wyraża bezwzględny obowiązek każdego kapłana przestrzegania tej normy.

Cel tej normy jest jasny: przyjmując nieokreśloną ilość ofiar mszalnych do *osobistego* odprawienia nie gwarantuje się ostatecznie ich realizacji. Aby uniknąć tego niebezpieczeństwa, prawodawca daje tutaj ograniczenie jednego roku. Z treści kanonu można jeszcze wyciągnąć inny wniosek: nie wolno przyjmować ofiar mszalnych do *osobistej* realizacji w okresie późniejszym niż jeden rok. Co prawda, kapłan mógłby odprawić je w ciągu roku, bo jest tych ofiar niewielka liczba, ale ich celebrowanie odłożone byłoby z woli wiernego na okres kilku lat. Taka praktyka jest również niedopuszczalna.

Wcześniej widzieliśmy już, że jednym z podstawowych elementów w materii ofiar mszalnych jest wola ofiarodawcy. Kanon obecnie omawiany ogranicza jednak tę wolę i podporządkowuje ją woli prawodawcy. Nie może więc wierny prosić o *osobiste* odprawienie przez jednego kapłana ilości Mszy Świętych przekraczających okres jednego roku (np. 400). Jak później zobaczymy, jest czymś godziwym przyjmowanie większej ilości ofiar mszalnych, z zamiarem jednak przekazania części z nich innemu kapłanowi lub kapłanom.

Może jednak zdarzyć się sytuacja, że po upływie roku od momentu przyjęcia zobowiązania mszalnego, nie można było celebrować tej Mszy Świętej. W takim wypadku, intencje oraz ofiary z tym związane należy przekazać własnym ordynariuszom (por. kan. 956).

Na koniec warto jeszcze raz podkreślić, że istnieje możliwość przyjęcia większej liczby ofiar mszalnych. Wspominany już tutaj Dekret w sprawie intencji mszalnych wyjaśnia to w następujący sposób: „*Kapłani, którzy otrzymują wielką liczbę ofiar na Msze Święte w indywidualnych intencjach, na przykład w Dniu Zaduszny lub z innej szczególnej okazji, jeśli nie mogą sami spełnić życzeń ofiarodawców w okresie roku (kan. 953), nie powinni im odmawiać, udaremniając zbożny zamysł wiernych i odwołując ich od dobrego postanowienia, ale raczej przekazać ofiary innym kapłanom (kan. 955) lub swemu ordynariuszowi (kan. 956)*”⁴⁴. Do roztropności kapłana należy odpowiednie poinformowanie o tej możliwości wiernych.

W Kościele polskim można zaobserwować pewną praktykę duszpasterską związaną z przyjmowaniem intencji mszalnych, która wydawałaby się sprzeczna z analizowanym kanonem, taką jednak nie jest. Otóż, w parafiach często przyjmowane są intencje mszalne z dosyć dużym wyprzedzeniem, nierzadko ponad jeden rok. Nie są jednak przyjmowane wówczas same ofiary. Jest to wtedy pewnego rodzaju *rezerwacja* dnia i czasu aplikowania Eucharystii w określonej intencji. Duszpasterze proszą jedynie wówczas, aby ofiara związana z tą Mszą Świętą została uregulowana w bezpośredniej bliskości celebrowania Eucharystii. Taka praktyka jest dopuszczalna. Należy bowiem przypomnieć, że faktyczne zobowiązanie kapłana do odprawienia tej

Mszy Świętej rozpoczyna się dopiero od momentu złożenia samej ofiary, a nie od momentu *zapisania* konkretnej intencji. Nadużyciem w takiej sytuacji byłoby przyjmowanie wraz z *zapisanymi* intencjami także *ofiar* na dłuższy czas *do przodu*, np. na trzy lata z *góry*.

Miejsce realizacji zobowiązań mszalnych

Kan. 954 — Jeśli w niektórych kościołach lub kaplicach proszą o odprawienie tyłu Mszy św., że nie można ich tam odprawić, wolno stypendia przekazać gdzie indziej, chyba że ofiarodawcy wyraźnie okazali wolę przeciwną.

Poprzedni kanon mówił o maksymalnym *czasie*, w którym należy zrealizować *osobiste* zobowiązania mszalne. Obecny zajmuje się *miejscem*, w którym, w określonych przypadkach, należy celebrować Mszę Świętą.

Dyscyplina odnośnie miejsca celebrowania Eucharystii jest mniej rygorystyczna niż poprzednio omawiane. Najważniejsze dla prawodawcy jest zagwarantowanie, że Msza Święta w danej intencji *będzie sprawowana*. Drugorzędną sprawą jest konkretne miejsce tej celebry. Norma zwraca uwagę na te sytuacje, w których wierni ofiarowywaliby w jakimś miejscu, nieważne z jakiego powodu, tyle intencji mszalnych, że nie można ich tam odprawić w jakimś rozsądnym czasie.

Przepis kanonu bierze pod uwagę wolę wiernego składającego ofiarę w jakiejś intencji, ale ma na uwadze także kapłanów, aby ci byli w stanie zrealizować przyjęte zobowiązania.

W materii ofiar mszalnych, zakłada się, że wolą ofiarodawcy jest sprawowanie Mszy Świętej w kaplicy czy kościele, w których złożono daną jałmużnę. Nieczęsto jednak zachodzi sytuacja, w których wierni *wprost* życzyli by sobie, aby dana intencja była zrealizowana właśnie w tym jednym, konkretnym miejscu. Nie mając *wprost* wyrażonej woli, zakłada się jednak, że

tak jest – wierny, składając ofiarę, pragnie aby była ona zrealizowana w tym właśnie miejscu. Dlatego, jako zasada, jeśli jest to możliwe, należy realizować zobowiązania mszalne w miejscu, w którym były złożone.

Jednakże, mając na celu przede wszystkim realizację przyjętych intencji, prawodawca daje dużą wolność przyjmującemu ofiarę: może przekazać tę ofiarę gdzie indziej. W tym aspekcie Kodeks nie daje żadnych ograniczeń. Trochę inaczej tę sprawę regulował Kodeks z 1917 r. Otóż w kanonie 836 znajdujemy przepis, że w kościołach, w których była taka liczba intencji, że nie można by ich tam odprawić, należy poinformować o tym wiernych za pomocą wywieszonego ogłoszenia. Obecnie zakłada się, że ogłoszenie wywieszone w widocznym miejscu, zastąpione zostało jawnością normy kanonicznej. Wydaje się jednak, że z punktu widzenia roztropności duszpasterskiej, należałoby w jakiś sposób informować wiernych o możliwości przekazania ich ofiar gdzie indziej.

Przepis tutaj analizowany daje pewną wolność przyjmującemu ofiary mszalne, jednakże bierze również pod uwagę partykularną wolę wiernego: jeśli *wprost* wyrazi taką wolę, należy sprawować Eucharystię w jego intencji w miejscu ofiarowania.

Jeśli okazało by się jednak, że tych intencji (w których wierni *wprost* proszą o sprawowanie w tym właśnie miejscu) jest tyle, że nie można ich było zrealizować w ciągu roku, należy przesłać je do ordynariusza (por. kan. 956).

Powierzanie innym intencji i ofiar mszalnych

Kan. 955 — § 1. Kto zamierza powierzyć innym odprawienie intencji mszalnych, powinien przekazać je możliwie najszybciej wybranym przez siebie kapłanom, byleby tylko był przekonany, że są wolni od podejrzeń; powinien przekazać w całości przyjętą ofiarę, chyba że na pewno wiadomo, iż nadwyżka w

stosunku do wysokości obowiązującej w diecezji, została dana ze względu na osobę. Cięży na nim również obowiązek troski o odprawienie Mszy św., dopóki nie uzyska potwierdzenia tak o przejęciu zobowiązania, jak i otrzymaniu ofiary.

§ 2. Czas, w którym należy odprawić Msze św., liczy się od dnia przyjęcia ich przez kapłana mającego je odprawiać, chyba że stwierdza się co innego.

§ 3. Ci, którzy powierzają innym Mszę św. do odprawienia, powinni od razu zapisać w książce zarówno Msze św. przyjęte, jak i przekazane, zaznaczając również wysokość ofiary.

§ 4. Każdy kapłan powinien dokładnie zapisywać Msze św., które przyjął do odprawienia i które odprawił.

Poprzedni kanon dopuszcza możliwość przekazania intencji i ofiar mszalnych komu innemu. Obecny reguluje sposób tego przekazywania. Za każdym razem należy jednak pamiętać, że obowiązek *troski* o odprawienie tych intencji leży zawsze na przyjmującym. Najpierw w paragrafie 1 czytamy, kiedy i komu można przekazać zobowiązania mszalne.

Jeśli jakiś kapłan decyduje, że nie będzie osobiście realizował przyjętych intencji, musi jak najszybciej poszukać kapłana lub kapłanów odpowiednich do przekazania im tych zobowiązań. Kanon kładzie nacisk na pilny charakter tego przekazania, aby przez zbytne ociąganie nie narazić intencji na trudności w realizacji w rozsądnym czasie. W przekazaniu intencji mszalnych przekazujący ma pełną wolność, byleby był przekonany, że kapłani

przyjmujący są wolni od jakichkolwiek podejrzeń. Nie ma tu potrzeby prezentowania jakichkolwiek dokumentów ordynariusza czy czegoś podobnego; wystarczy, że nie ma uzasadnionych obiekcji co do zdatości kapłana.

Należy „przekazać w całości przyjętą ofiarę, chyba że na pewno wiadomo, iż nadwyżka w stosunku do wysokości obowiązującej w diecezji, została dana ze względu na osobę”. Norma tutaj zawarta pochodzi prawie dokładnie z kan. 840 § 1 KPK z 1917 r. Warunkiem przekazywania intencji mszalnych innym kapłanom jest przekazanie *całej* przyjętej ofiary⁴⁵. Nie można zatrzymać sobie jakiejś części, nawet gdyby przekazujący ponosił jakieś koszty z tytułu przekazywania, np. konieczność opłacenia przekazu pocztowego itp. Prawodawca dba tutaj, aby nie było powodów do „handlu” intencjami.

Prawodawca dopuszcza jednak zatrzymanie jakiejś części ofiary, jeśli *na pewno wiadomo, że nadwyżka w stosunku do wysokości obowiązującej w diecezji, została dana ze względu na osobę*. Nie wystarczy tu tylko *przypuszczenie*, gdy ofiarujący daje wyższą ofiarę niż to jest praktykowane. Np. nie wystarczy, gdy proboszcz otrzymuje wyższą ofiarę, zatrzymanie jakiejś części, tłumacząc, że zapewne nadwyżka była ze względu na to, że jest on proboszczem. Kanon wymaga tu specyficznej *pewności (certo)*. Zwykle *przypuszczenie*, nawet gdyby było bardzo prawdopodobne, nie jest wystarczające. Jeśli chodzi o zdeterminowanie wysokości obowiązującej w diecezji, należy mieć na uwadze analizowany już kanon 952.

Ostatni fragment pierwszego paragrafu dodaje, że przekazanie intencji nie wywiera żadnego skutku, jeśli nie zostały one zaakceptowane oraz nie została przekazana ofiara. Obowiązek odprawienia tej intencji pozostaje nadal na przyjmującym tę ofiarę. Norma ta jest podobna do przepisów związanych z przyjmowaniem intencji. Aby mogło zaistnieć zobowiązanie, intencja mszalna musi zostać przyjęta oraz musi zostać złożona ofiara (w szczególnych warunkach kapłan może z ofiary zrezygnować). W przekazywaniu ofiar obowiązuje ta sama zasada. Intencja musi zostać przyjęta, oraz musi zostać przekazana ofiara. Dopóki to nie nastąpi, obowiązek ciąży na przekazującym. Jeśli przekazujący sam osobiście nie przekazał intencji, tak długo nie może

czuć się zwolniony z obowiązku ich odprawienia, dopóki nie upewni się, że ofiary zostały przekazane i przyjęte. Jeśli ofiary mszalne zostaną skradzione lub zaginę podczas przesyłania, stratę ponosi przesyłający a nie adresat. Z chwilą rzeczywistego i potwierdzonego przekazania ofiar mszalnych przekazujący jest wolny od jakichkolwiek zobowiązań wynikających z przyjętych intencji.

§ 2 tego kanonu określa czas, w którym należy odprawić przyjęte intencje mszalne. Początek tego czasu należy liczyć od dnia przyjęcia intencji oraz ofiar mszalnych. Jak już było wspomniane, nie wystarczy samo przyjęcie intencji mszalnej. Z tą intencją jest zawsze złączona *odpowiednia* ofiara. Tak więc, czas liczy się od momentu, kiedy kapłan akceptuje i przyjmuje zobowiązanie. Nie chodzi tu jednak o kapłana, który przyjmuje tę intencję i ostatecznie odprawia, lecz o kapłana, który jako *pierwszy* przyjął odpowiednie zobowiązanie. Mówiąc o kapłanie, który jako pierwszy przyjął ofiarę mszalną, prawodawca pragnie ograniczyć czas, w którym Msza Święta w tej intencji nie byłaby sprawowana. Mogłoby się bowiem zdarzyć, że ofiara byłaby kilka razy przekazywana, a przez to czas jej realizacji odkładany byłby w nieskończoność. Paragraf nie konkretyzuje, jaki to miałyby być czas, ale zapewne chodzi tu o czas wyznaczony w kan. 953 i 956, czyli jednego roku.

W § 3 wraca jeszcze raz sprawa dokładnej kontroli przyjętych oraz przekazanych ofiar mszalnych. Nawet, jeśli ktoś osobiście nie odprawia przyjętych intencji mszalnych, powinien odnotowywać każdorazowo fakt przyjęcia oraz przekazania tych zobowiązań. Powinien również zapisywać wysokość ofiar składanych przy tej okazji przez wiernych. Prawodawca daje jeszcze jedno wskazanie: nie powinno się tego czynić gdziekolwiek, np. na jakimś skrawku papieru, w podręcznym kalendarzu, ale w specjalnie do tego celu założonej i prowadzonej księdze.

Fakt prowadzenia dokładnych zapisów przyjętych i odprawionych intencji mszalnych dotyczy również każdego kapłana, który osobiście przyjmuje i jest odpowiedzialny za realizację tych intencji. Zobowiązanie to jest bardzo poważne i powinno być dokładnie przestrzegane, aby przez np. poważną chorobę czy śmierć kapłana jakieś intencje nie zostały zrealizowane.

W naszych parafiach często jest stosowana praktyka przyjmowania intencji mszalnych w biurze parafialnym, bez imiennego określania, który kapłan daną intencję będzie odprawiał. Na prowadzącym biuro, a w szczególności na proboszczu ciąży wówczas wszystkie obowiązki związane z przyjmowaniem i realizacją intencji mszalnych.

Z kanonu tutaj analizowanego przebija wielka troska prawodawcy o sam fakt realizacji przyjętych intencji i ofiar mszalnych. Stara się w najdrobniejszych szczegółach ustalić normy, które pomogłyby wyeliminować jakiegokolwiek niebezpieczeństwo pominięcia przyjętej intencji mszalnej.

Przekazywanie niezrealizowanych intencji mszalnych

Kan. 956 — Wszyscy zarządcy pobożnych fundacji albo w jakikolwiek sposób zobowiązani do troski o odprawienie Mszy św., czy to duchowni czy świeccy, powinni przesłać do własnych ordynariuszy te zobowiązania mszalne, których nie wypełniono w ciągu roku, zachowując sposób przez nich określony.

Norma tutaj przedstawiona ma na uwadze pewne sytuacje szczególne. Nikomu nie wolno przyjmować do osobistej realizacji tytułu ofiar mszalnych, że nie może ich odprawić w ciągu jednego roku (kan. 953), z drugiej strony, jeśli ktoś rozumnie zakłada, że sam nie może zrealizować przyjętych zobowiązań, powinien je wcześniej przekazać innemu kapłanowi (kan. 954). Mogą jednak zdarzyć się sytuacje, gdy nie było żadnego zaniedbania ze strony tego, kto przyjął intencję i ofiarę mszalną, ale z jakichś powodów nie doszło do realizacji tych zobowiązań, np. poważnej choroby kapłana.

Kanon zwraca uwagę, że sytuacje takie mogą zaistnieć m.in. w pobożnych fundacjach (por. kan. 1299), gdzie może istnieć jakiś obowiązek odprawiania Mszy Świętych w intencjach np. fundatora.

Norma tutaj przedstawiona nie mówi tylko o kapłanach ale o wszystkich, na których spoczywa troska o zrealizowanie ciężącego zobowiązania.

Gdyby zdarzyła się taka sytuacja, że nie zrealizowano by danej intencji, należy przesłać ją do swojego ordynariusza. Najczęściej będzie to ordynariusz miejsca, ale innym razem nie (por. kan. 134). To właśnie ordynariusz, a nie ordynariusz miejsca, jest odpowiedzialny za wykonanie wszystkich pobożnych rozporządzeń (kan. 1301).

Czas do realizacji każdego zobowiązania mszalnego prawodawca wyznacza na jeden rok. Rok jest liczony od momentu otrzymania ofiary mszalnej i należy liczyć go zgodnie z kan. 202, czyli 365 dni. W przypadku pobożnych fundacji, rok jest liczony najczęściej od 1 stycznia do 31 grudnia ⁴⁶. Kryterium to jest bardzo jasne, ale należy powtórzyć jeszcze raz, że przyjęcie zobowiązania mszalnego liczy się od momentu przyjęcia *ofiary mszalnej*. W pobożnych fundacjach ofiara jest składana każdego roku, bo choćby fundacja była założona przed wieloma laty, to jednak ofiara mszalna jest włączona w samą fundację.

Sposób przekazywania niezrealizowanych zobowiązań mszalnych powinien zostać dokładniej określony przez ordynariusza. Gdyby jednak nie było odpowiednich norm, nie oznacza to, że nie ma takiego obowiązku. Należy wówczas stosować się do norm zwyczajowych (por. kan. 19).

Czuwanie nad wypełnieniem zobowiązań mszalnych

Kan. 957 — Obowiązek i prawo czuwania nad wypełnieniem zobowiązań mszalnych w kościołach kleru diecezjalnego należy do ordynariusza miejsca, w kościołach zaś instytutów zakonnych lub stowarzyszeń życia apostołskiego — do ich przełożonych.

Jak dotychczas, widzieliśmy wielką troskę prawodawcy o faktyczną realizację zobowiązań mszalnych. Obecny kanon precyzuje autorytet, który jest zobowiązany do troski o wypełnienie przyjętych intencji i ofiar.

Autorytetem kompetentnym do kontroli we wszystkich kościołach kleru diecezjalnego jest ordynariusz miejsca, jeśli chodzi o instytuty zakonne lub stowarzyszenia życia apostołskiego, odpowiedni przełożony.

Problem mógłby się pojawić w związku z tzw. parafiami zakonnymi, gdzie ordynariusz miejsca powierza jakiemuś zakonowi lub stowarzyszeniu życia apostołskiego prowadzenie parafii. Jaki jest wówczas ten odpowiedni autorytet? W kanonie 951, w związku z Mszami binowanymi i trynowanymi, widzieliśmy, że ordynariuszem dla zakonników i członków stowarzyszeń życia apostołskiego jest ich własny ordynariusz oprócz proboszcza i wikariusza, dla których ordynariuszem jest ordynariusz miejsca. Poprzez analogię, można by również mówić o takim samym rozwiązaniu w obecnej sytuacji. Treść jednak kanonu wyklucza taką interpretację. Nieważne, czy zakonnicy prowadzą parafię czy też nie, autorytetem kompetentnym do kontroli w ich wypadku jest ich własny przełożony. Poprzez tę normę prawodawca ujednocila normy dla konkretnych kościołów, aby nie było nigdy wątpliwości, kto powinien czuwać nad prawidłową realizacją przyjmowanych zobowiązań mszalnych.

Księga intencji i ofiar mszalnych

Kan. 958 — § 1. Proboszcz oraz rektor kościoła lub innego pobożnego miejsca, w których zwykło się przyjmować stypendia mszalne, powinni posiadać specjalną książkę, w której dokładnie mają zapisywać liczbę Mszy św. przyjętych do odprawienia, intencje, jak również złożoną ofiarę i odprawienie.

§ 2. Ordynariusz jest obowiązany każdego roku sprawdzać osobiście lub przez innych te księgi.

O odpowiedniej księdze intencji i ofiar mszalnych była już mowa w kan. 955. wówczas jednak dotyczyło to raczej osób prowadzących „własną” kancelarię, tzn. osobiście przyjmujących intencje mszalne. Obecny przepis dotyczy przyjmowania intencji i ofiar mszalnych w sposób „instytucjonalny”, tzn. w kościołach parafialnych, rektorskich, czy w innych pobożnych miejscach, tam, gdzie kapłani sami osobiście nie przyjmują dla siebie zobowiązań mszalnych. Odpowiedzialnym za realizację tych zobowiązań jest osoba odpowiedzialna za to miejsce, ale prawodawca dodaje jeszcze jeden warunek: powinna być tam prowadzona odpowiednia księga intencji. Należy w niej *dokładnie* zapisywać liczbę Mszy Świętych przyjętych do odprawienia, intencje w jakich mają być odprawione, wysokość ofiary i wreszcie, już po fakcie, zrealizowanie tego zobowiązania.

W naszych parafiach najczęściej prowadzona jest taka księga w formie kalendarza. Wierni proszą wówczas o odprawienie Mszy Świętej w ich intencjach w ściśle określony dzień i o określonej porze. Do roztropności należy wówczas odnotowanie również jakiegoś kontaktu z tymi wiernymi, aby w momencie zaistnienia jakiejś trudności w realizacji tego zobowiązania, móc ewentualnie je przenieść na inny dzień czy godzinę.

§ 2 zobowiązuje ordynariuszy, aby każdego roku sprawdzali osobiście albo przez innych te księgi. Często zobowiązanie to ordynariusz wypełnia poprzez dziekanów. Jeśli chodzi o ordynariuszy, to należy mieć na uwadze obserwacje poczynione w poprzednim kanonie. Właściwy autorytet odpowiedzialny za realizację zobowiązań mszalnych, jest również odpowiednim do kontroli prowadzonych ksiąg.

ZAKOŃCZENIE

Sprawa ofiar mszalnych budzi nieraz kontrowersje. Związane jest to najczęściej z ich wysokością. W naszych polskich warunkach nie wszystkie

sprawy związane z przyjmowaniem i realizacją ofiar mszalnych są jasno przedstawiane. Wiąże się to przede wszystkim z nieokreśloną sytuacją materialną kapłanów, dla których jałmużna mszalna niejednokrotnie jest podstawą utrzymania. Problemy jednak, czy kontrowersje powstające przy okazji ewentualnych nadużyć nie mogą przysłonić ważności i konieczności sprawowania Mszy Świętych w określonych intencjach. Jawi się tutaj konieczność odpowiedniej formacji wiernych w tym aspekcie. Formacja ta powinna opierać się o rzetelną wiedzę na ten temat. To było właśnie celem prezentowanego tekstu: ukazanie aktualnej dyscypliny Kościoła na temat ofiar mszalnych.

Jeśli chodzi o samą dyscyplinę, mogliśmy zauważyć, że opiera się ona w znacznej mierze o tradycję Kościoła, która była już wyrażona w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917 r. Odnośnie tamtego tekstu, obecnie można dostrzec kilka istotnych zmian, ale główne idee pozostały takie same. Inne zmiany dotyczyły raczej pewnego rodzaju doprecyzowań, czy zmian stylistycznych.

Niezmienna pozostała jednak główna zasada: najistotniejszą stroną w sprawie jałmużny mszalnej pozostaje cały czas ofiarodawca, oraz że realizacja przyjętego zobowiązania mszalnego jest rzeczą *świętą*.

Ks. Aleksander Sobczak

¹ Sobór Watykański II, konst. *Lumen gentium*, 11; KKK 1324.

² „*To nieważne, gdzie złożycie moje ciało. Nie martwcie się o to! Tylko o jedno was proszę, żebyście – gdziekolwiek będziecie – wspominali mnie przed ołtarzem Pańskim*” – św. Monika przed śmiercią do św. Augustyna i jego brata, por. ŚW. AUGUSTYN, *Wyznania*, IX, 11, 27.

³ „*Jeśliby prawdziwie pokutujący zakończyli życie w miłości Boga jeszcze przed godnym zadośćuczynieniem czynami pokutnymi za popełnione grzechy i zaniedbania, wówczas ich dusze zostaną po śmierci oczyszczone karami czyścowymi, czyli ekspiacyjnymi. Do złagodzenia tego rodzaju kar dopomaga wstawiennictwo wiernych żyjących, a mianowicie ofiary Mszy Św., modlitwy, jałmużny i inne akty pobożności, które zgodnie z postanowieniami Kościoła*

jedni wierni zwykli ofiarować za innych wiernych” – por. BF, VIII, 106.

⁴ Sobór Florencki powtarza słowa sformułowania Soboru Lyońskiego – por. BF, VIII, 112.

⁵ „*A ponieważ w Boskiej ofierze, dokonującej się we Mszy św., jest obecny i w sposób bezkrwawy ofiarowany ten sam Chrystus, który na ołtarzu krzyża «ofiarował samego siebie» (Hbr 9, 27) w sposób krwawy, przeto naucza św. Sobór, że ofiara ta jest prawdziwie prześlągalna (kan. 3). Przez nią bowiem, kiedy przystępujemy do Boga ze szczerym sercem i prawdziwą wiarą, z bojaźnią i ze cziąg, skruszeni i pokutujący, «otrzymujemy miłosierdzie i znajdujemy łaskę w stosownej chwili» (Hbr 4, 16). Tą ofiarą Pan prześlągany, udzielając łaski i daru pokuty, odpuszcza przestępstwa i grzechy, nawet bardzo wielkie. Jedna przecież i ta sama jest Hostia, jeden i ten sam poprzez posługę kapłanów Składający ofiarę, który wówczas ofiarował samego siebie na krzyżu, tylko sposób ofiarowania jest inny. Tej to krwawej ofiary otrzymujemy przeobfite owoce przez tę niekrwawą, która daleko jest od tego, by w jakkolwiek sposób uwłaczała pierwszej (kan. 4). Dlatego też słusznie bywa ofiarowana nie tylko za grzechy, kary, zadośćuczynienia i inne potrzeby wiernych żyjących, ale według tradycji Apostolskiej także za zmarłych w Chrystusie, którzy jeszcze nie zostali całkowicie oczyszczeni (kan. 3)*” – por. BF, VII, 321; por. także kanon 3 odnośnie Mszy św. tegoż Soboru: „*Jeśli ktoś twierdzi, że ofiara Mszy św. jest tylko ofiarą pochwalną i dziękczynną albo jedynie prostym wspomnieniem ofiary dokonanej na krzyżu, ale nie ofiarą prześlągalną, albo że przynosi korzyść samemu tylko przyjmującemu i że nie powinna być ofiarowana za żywych i umarłych, za grzechy, kary, zadośćuczynienia i inne potrzeby – n.b.w.*” – por. BF, VII, 331.

⁶ „*Ofiara eucharystyczna jest także składana za wiernych zmarłych w Chrystusie, «którzy jeszcze nie zostali całkowicie oczyszczeni», by mogli wejść do światłości i pokoju Chrystusa*” — KKK 1371; „*Kapłan może odprawiać Mszę świętą za kogokolwiek, zarówno za żywych, jak i za zmarłych*” – kan. 901 KPK.

⁷ Por. Communicationes 4(1972), s.57.

⁸ Por. J.A.JUNGSMANN, *El Sacrificio de la Misa. Tratado histórico-litúrgico*, Madrid 1953, s.654–655.

⁹ Nadużycia powstałe w materii ofiar mszalnych, chciwość i handel w tej

dziedzinie, potępił 17 września 1562 r. Sobór Trydencki – por. Sess. XXII, *Decretum de observandis et vitandis in celebratione Missarum, Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, s.712.

¹⁰ Por. także Mt 10,10.

¹¹ *Stipendium*, w: A.JOUGAN, *Słownik kościelny łacińsko–polski*, Warszawa 1992⁴, s.643.

¹² *Stips, tamże*, s.644.

¹³ Por. *Communicationes* 4(1972), s.57.

¹⁴ Por. AAS 66(1974), s.308 nn; tekst tego motu proprio także w: *Communicationes* 6(1974), s.117–119.

¹⁵ Por. AAS 57(1965), s.410–412.

¹⁶ Por. PO 21.

¹⁷ Por. *Communicationes* 15(1983), s.200.

¹⁸ Por. M. PASTUSZKO, *Ofiary mszalne*, PK 29(1986), s.119.

¹⁹ Por. *Communicationes* 13(1981), s.433.

²⁰ Por. M. PASTUSZKO, *Ofiary mszalne*, PK 29(1986), s.121.

²¹ Por. *Comentario exegetico al Código de Derecho Canónico*, t.III, Pamplona 1996, s.711.

²² *Tamże*, s.713–714.

²³ „*Licet autem unam eandemque celebrare et applicare Missam ad intentionem plurium, qui ad communem pro eiusdem Missae celebratione et applicatione stipem oblatam ad libitum contulerint*” — *Communicationes* 13(1981), s.434.

²⁴ *Tamże*.

²⁵ Decr. *Mos iugiter*, 22.II.1991, AAS 83(1991), s.443–446; tekst polski: OR 4(1991), s.30–31.

²⁶ Por. art.1 dekretu.

²⁷ Por. art. 2, § 3.

²⁸ Por. art. 2, § 1.

²⁹ Por. art. 2, § 2.

³⁰ Por. art. 4.

³¹ Por. kan. 15 § 2.

³² Decr. *Mos iugiter*, 22.II.1991, AAS 83(1991), s.443–446; tekst polski: OR 4(1991), s.30–31.

- ³³ Por. Konst. *Quod expensis*, 26.VIII.1748, w: *Bullarium*, t.2, Venetiis 1768, s.228.
- ³⁴ Por. *Communicationes* 15(1983), s.200–201.
- ³⁵ Por. *Comentario exegetico al Código de Derecho Canónico*, t.III, Pamplona 1996, s.722–725.
- ³⁶ Por. AAS 79(1987), s.1132.
- ³⁷ Por. A. DE FUENMAYOR, *Sobre el destino de los estipendios de Misas binadas o trinadas*, *Ius Canonicum* 28(1988), s.202.
- ³⁸ Por. AAS 79(1987), s.1132.
- ³⁹ Por. E. SZTAFROWSKI, *Podręcznik prawa kanonicznego*, t.3, Warszawa 1986, s.228.
- ⁴⁰ Por. *Ogólne wprowadzenie do mszału rzymskiego*, 158, c; PAPIESKA KOMISJA DS. AUTENTYCZNEJ INTERPRETACJI KODEKSU, *Odpowiedź* 29.V.1947, w: AAS 39(1947), s.373.
- ⁴¹ Por. *Communicationes* 13(1981), s.435.
- ⁴² Por. *Communicationes* 16(1984), s.30.
- ⁴³ Por. ŚWIĘTA KONGREGACJA SOBORU, *Odpowiedź* 15.VI.1918, w: AAS 10(1918), s.504–507.
- ⁴⁴ OR 4(1991), s.31.
- ⁴⁵ Por. *Communicationes* 13(1981), s.437.
- ⁴⁶ Por. J.MANZANARES, *Komentarz do kan. 956*, w: *Código de derecho canónico. Edición bilingüe comentada*, Salamanca 1992; A.MARZOA, *Komentarz do kan. 956*, w: *Código de derecho canónico. Edición bilingüe y anotada*, Pamplona 1992.